

Znane mi słowniki języka polskiego – kiedy i w jaki sposób z nich korzystam?

Słownik jest uporządkowanym zbiorem wyrazów, połączeń wyrazowych albo innych jednostek języka, opracowanych według określonych zasad. Hasła najczęściej ułożone są alfabetycznie, chociaż istnieją również słowniki tematyczne, w których słownictwo pogrupowano według dziedzin i znaczeń. Typowe hasło słownikowe może zawierać definicję wyrazu, informacje o jego wymowie i odmianie, kwalifikatory stylistyczne, przykłady użycia, związki frazeologiczne, pochodzenie oraz wskazówki dotyczące poprawności. Zakres wiadomości zależy od rodzaju słownika i celu, dla którego został przygotowany.

Słownik należy odróżnić od encyklopedii. Słownik językowy objaśnia przede wszystkim wyrazy: ich znaczenie, budowę, pisownię i zastosowanie. Encyklopedia przekazuje natomiast wiadomości o osobach, miejscach, wydarzeniach, przedmiotach i zjawiskach. Jeżeli chcę sprawdzić, co oznacza słowo „epidemia”, sięgam do słownika języka polskiego. Gdy potrzebuję informacji o przebiegu konkretnej epidemii, powinienem skorzystać z encyklopedii, opracowania naukowego lub podręcznika historii. Granica między tymi publikacjami nie zawsze jest całkowicie wyraźna, ponieważ niektóre definicje słownikowe zawierają krótkie informacje rzeczowe. Podstawowym zadaniem słownika pozostaje jednak opis języka.

Najbardziej uniwersalnym opracowaniem jest słownik języka polskiego. Rejestruje on słownictwo ogólne używane przez współczesnych Polaków, a także najbardziej rozpowszechnione terminy specjalistyczne, regionalizmy, potoczizmy, wyrazy książkowe i dawne. Nie wszystkie słowa są w nim traktowane jednakowo. Przy hasłach pojawiają się kwalifikatory, takie jak „potoczny”, „książkowy”, „dawny”, „przestarzały”, „wulgarny”,

„regionalny”, „żartobliwy” czy „specjalistyczny”. Dzięki nim dowiaduję się nie tylko, co dany wyraz znaczy, lecz także w jakiej sytuacji mogę go użyć.

Rozbudowane hasło w słowniku języka polskiego zawiera zwykle formę podstawową wyrazu, informację o części mowy, najważniejsze formy odmiany, definicję lub kilka definicji oraz przykłady zastosowania. Często wymieniane są również typowe połączenia wyrazowe i związki frazeologiczne. Jeżeli jedno słowo ma kilka znaczeń, są one uporządkowane i ponumerowane. Ma to duże znaczenie, ponieważ wyraz zrozumiały w jednym kontekście może być niejasny w innym. Przykładowo „zamek” oznacza zarówno budowlę obronną lub rezydencję, jak i mechanizm służący do zamykania drzwi, część broni albo zapięcie ubrania. Dopiero kontekst pozwala zdecydować, o które znaczenie chodzi.

Ze słownika języka polskiego korzystam przede wszystkim wtedy, gdy podczas czytania spotykam nieznany wyraz. Pomaga mi on również rozstrzygać wątpliwości dotyczące słów podobnych, lecz niebędących synonimami. Można na przykład pomylić „adaptowanie” z „adoptowaniem” albo „przynajmniej” z „bynajmniej”. Pierwsza para odnosi się do zupełnie innych czynności, a „bynajmniej” nie jest bardziej eleganckim odpowiednikiem słowa „przynajmniej”. Oznacza ono „wcale”, „zupełnie nie” i pojawia się najczęściej w zdaniach przeczących. Sprawdzenie definicji chroni więc przed błędami, których nie zawsze da się zauważyć na podstawie samego brzmienia słowa.

Słowniki ogólne mają w Polsce długą tradycję. Jednym z najważniejszych dzieł polskiej leksykografii był „Słownik języka polskiego” Samuela Bogumiła Lindego, wydany po raz pierwszy w sześciu tomach w latach 1807–1814. Autor gromadził wyrazy pochodzące z licznych tekstów i ilustrował ich znaczenia cytataми. Na początku XX wieku ukazał się wielotomowy „Słownik języka polskiego”, nazywany Słownikiem warszawskim, opracowywany między innymi przez Jana Karłowicza,

Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego. Ważne miejsce w historii zajmuje także jedenastotomowy „Słownik języka polskiego” pod redakcją Witolda Doroszewskiego, wydawany w latach 1958–1969. Współcześnie korzysta się również z „Uniwersalnego słownika języka polskiego” oraz stale rozwijanego „Wielkiego słownika języka polskiego PAN”.

Do słownika ogólnego zaglądam również w czasie pisania wypracowania. Sprawdzam, czy wybrane słowo rzeczywiście wyraża zamierzoną treść i czy pasuje do stylu wypowiedzi. Wyraz poprawny pod względem znaczeniowym może być niewłaściwy w danej sytuacji. Potoczne określenie nadaje się do rozmowy z kolegą, ale nie zawsze powinno znaleźć się w oficjalnym podaniu albo rozprawce. Kwalifikatory stylistyczne pomagają mi więc dostosować język do odbiorcy, celu i okoliczności.

Innym ważnym opracowaniem jest słownik poprawnej polszczyzny. Nie tylko opisuje on język, lecz także wskazuje formy uznawane za zgodne z normą. Korzystam z niego, gdy mam wątpliwości dotyczące odmiany, składni, wymowy albo łączenia wyrazów. Mogę w nim sprawdzić, czy poprawna jest dana końcówka przypadkowa, jak odmienić obce nazwisko, którego przypadku wymaga określony czasownik oraz która z kilku spotykanych konstrukcji jest zalecana w starannej polszczyźnie.

Słownik poprawnej polszczyzny przydaje się szczególnie podczas przygotowywania oficjalnych wypowiedzi, referatów, podań i prezentacji. Język codzienny często zawiera formy rozpowszechnione, ale niezgodne ze wzorcem starannym. Nie powinienem zakładać, że wyrażenie jest poprawne tylko dlatego, że słyszę je bardzo często. Słownik pozwala odróżnić normę wzorcową od użytkowej, a także błędy od dopuszczalnych wariantów. Jednocześnie uświadamia, że język się zmienia i nie wszystkie formy oceniane dawniej negatywnie zachowują taki status na zawsze. Z tego powodu warto zwracać uwagę na datę wydania opracowania.

Najczęściej wykorzystywanym przeze mnie słownikiem jest

prawdopodobnie słownik ortograficzny. Jego podstawowym zadaniem jest podawanie poprawnej pisowni wyrazów. Zawiera również zasady używania wielkich i małych liter, pisowni łącznej, rozdzielnej i z łącznikiem, zapisywania partykuły „nie”, przenoszenia wyrazów oraz stosowania znaków interpunkcyjnych. Przy wielu hasłach znajdują się trudniejsze formy odmiany, dzięki czemu słownik pomaga nie tylko w wyborze właściwej litery, ale również w poprawnym zapisie całego zdania.

Ze słownika ortograficznego korzystam podczas pisania niemal każdego dłuższego tekstu. Sprawdzam w nim wyrazy zawierające „ó” i „u”, „rz” i „ż” albo „ch” i „h”. Pomaga mi także rozstrzygać, czy dane wyrażenie zapisać razem, osobno czy z łącznikiem. Mogę w nim sprawdzić pisownię nazw mieszkańców państw i miast, nazw świąt, wydarzeń historycznych, urzędów, instytucji oraz tytułów utworów. Przydaje się również wtedy, gdy wiem, jak wyraz brzmi, ale nie mam pewności, jak wygląda jego forma pisana.

Nie należy jednak ograniczać korzystania ze słownika ortograficznego do odszukiwania pojedynczych słów. Ważną częścią takiego opracowania są zasady pisowni i interpunkcji. Jeżeli mam wątpliwości dotyczące całej grupy wyrazów, lepiej przeczytać odpowiednią regułę niż zapamiętywać jeden przykład. Pozwala to zastosować zdobyte wiadomości również w innych sytuacjach. Słownik uczy więc nie tylko poprawnego zapisu konkretnego hasła, lecz także samodzielne rozwiązywanie podobnych problemów.

Słownik wyrazów obcych obejmuje słownictwo zapożyczone z innych języków. Objaśnia znaczenie wyrazów, podaje język ich pochodzenia, a niekiedy także pierwotną formę, wymowę i sposób odmiany. Może zawierać ponadto obcojęzyczne sentencje oraz zwroty utrwalone w polskiej kulturze. Korzystam z niego, gdy spotykam słowo brzmiące obco, zwłaszcza w artykule naukowym, publicystyce albo wypowiedzi urzędowej.

Taki słownik pomaga uniknąć powierzchownego posługiwania się modnymi terminami. Nie powinno się używać wyrazu tylko dlatego, że brzmi nowocześnie lub profesjonalnie. Najpierw należy zrozumieć jego znaczenie i sprawdzić, czy ma właściwy odcień stylistyczny. Słownik wyrazów obcych może na przykład wyjaśnić znaczenie takich słów jak „precedens”, „konsensus”, „paradoks”, „status quo”, „notabene” czy „adekwatny”. Informuje również, czy obcy wyraz odmienia się według polskich zasad i jak go poprawnie wymawiać.

Słownik etymologiczny zajmuje się pochodzeniem wyrazów. Wyjaśnia ich źródłosłów, pierwotne znaczenie, dawne formy oraz zmiany, które zaszły w ich budowie i znaczeniu. Korzystanie z niego przypomina śledzenie historii zapisanej w języku. Można się z niego dowiedzieć, że słowo obecne we współczesnej polszczyźnie przed wiekami brzmiało inaczej albo oznaczało coś zupełnie innego.

Po słownik etymologiczny sięgam, gdy chcę lepiej zrozumieć rodzinę wyrazów, dawne znaczenie słowa lub związek polszczyzny z innymi językami. Jest on przydatny podczas analizy zabytków językowych, takich jak „Bogurodzica”. W średniowiecznej pieśni występują formy, których sens nie jest oczywisty dla współczesnego czytelnika. Informacja o pochodzeniu i rozwoju wyrazu pozwala zobaczyć, że język przechowuje ślady historii, kontaktów kulturowych oraz dawnych sposobów myślenia.

Kolejnym rodzajem jest słownik frazeologiczny. Gromadzi on utrwalone związki wyrazowe, których znaczenia nie zawsze można odczytać przez proste połączenie znaczeń poszczególnych składników. Wyrażenia „syzyfowa praca”, „pięta Achillesa”, „stać na wysokości zadania” czy „twardy orzech do zgryzienia” mają znaczenie przenośne. Wymiana jednego elementu może spowodować, że związek stanie się błędny albo utraci tradycyjny sens.

Ze słownika frazeologicznego korzystam wtedy, gdy nie znam znaczenia powiedzenia, chcę sprawdzić jego poprawną postać lub

potrzebuję odpowiedniego związku do wyrażenia określonej myśli. Jest on szczególnie pomocny w analizie literatury i publicystyki, ponieważ autorzy często wykorzystują frazeologizmy, przekształcają je lub nadają im nowe znaczenia. Słownik pomaga również unikać kontaminacji, czyli błędnego połączenia fragmentów dwóch różnych wyrażen. Dzięki niemu mogę sprawdzić, jakie czasowniki tradycyjnie łączą się z rzeczownikami, na przykład „ponieść porażkę”, „odnieść sukces”, „wywrzeć wpływ” czy „podjąć decyzję”.

Słownik wyrazów bliskoznacznych, nazywany słownikiem synonimów, grupuje wyrazy o znaczeniach identycznych albo podobnych. Korzystam z niego podczas redagowania wypracowań, gdy chcę uniknąć monotonnych powtórzeń. Jeśli wielokrotnie użyłem słowa „ważny”, mogę rozważyć określenia takie jak „istotny”, „doniosły”, „znaczący”, „zasadniczy” lub „kluczowy”. Nie oznacza to jednak, że wszystkie synonimy można stosować wymiennie. Każdy z nich może mieć inny odcień znaczeniowy, nacechowanie emocjonalne i zakres zastosowania.

Dlatego słownik synonimów powinien być używany ostrożnie. Po znalezieniu odpowiednika warto sprawdzić jego definicję w słowniku języka polskiego i przeczytać przykłady użycia. Mechaniczne zastępowanie słów może prowadzić do zdań nienaturalnych albo zmieniać sens wypowiedzi. Celem nie jest usunięcie wszystkich powtórzeń. Niektóre z nich są potrzebne dla zachowania precyzji, zwłaszcza w tekście naukowym. Słownik wyrazów bliskoznacznych pomaga przede wszystkim znaleźć określenie najlepiej dopasowane do myśli autora.

Przeciwieństwa znaczeniowe gromadzi słownik antonimów. Przydaje się on, gdy buduję kontrast, porównuję postawy bohaterów albo chcę dokładniej określić relację między pojęciami. Obok niego istnieją również słowniki homonimów, paronimów oraz wyrazów kłopotliwych. Słownik paronimów pomaga odróżniać wyrazy podobnie brzmiące, lecz mające inne znaczenia. Jest szczególnie użyteczny w przypadku takich par jak „efektowny” i „efektywny”, „status” i „statut” czy

„adaptować” i „adoptować”.

Ważną grupę stanowią słowniki gwarowe i dialektologiczne. Rejestrują słownictwo charakterystyczne dla określonych regionów, wsi i wspólnot lokalnych. Podają znaczenia wyrazów, miejsca ich występowania, warianty wymowy oraz przykłady użycia. Korzystam z nich podczas analizowania utworów, w których autor stylizuje wypowiedzi bohaterów na gwarę. Są pomocne przy czytaniu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego i „Chłopów” Władysława Stanisława Reymonta. Dzięki nim można lepiej zrozumieć język postaci, a zarazem dostrzec jego funkcję artystyczną i społeczną.

W poznawaniu dawnej polszczyzny pomagają słowniki historyczne oraz słowniki języka poszczególnych epok i pisarzy. Wyjaśniają znaczenie wyrazów używanych w przeszłości i dokumentują zmiany zachodzące w języku. Sięgam do nich podczas lektury „Bogurodzicy”, „Pana Tadeusza”, „Potopu” czy „Lalki”. W utworach tych można spotkać nazwy dawnych urzędów, strojów, obyczajów, przedmiotów i stosunków społecznych. Zwykły słownik współczesnej polszczyzny może podać jedynie skróconą definicję, natomiast słownik historyczny przedstawia szerszy kontekst.

Istnieją również słowniki terminologiczne, przeznaczone dla określonych dziedzin wiedzy, na przykład medycyny, prawa, informatyki, biologii, ekonomii czy literaturoznawstwa. Korzystam z nich, gdy znaczenie specjalistyczne jest dokładniejsze niż definicja spotykana w języku ogólnym. Słownik terminów literackich pomaga mi wyjaśniać takie pojęcia jak narrator, ballada, ironia, symbol, archaizacja czy synkretyzm. W pracy szkolnej jest szczególnie ważne, aby posługiwać się terminami świadomie, a nie tylko powtarzać ich brzmienie.

Przydatne są ponadto słowniki skrótów, nazw własnych, wymowy i gramatyczne. Słownik skrótów wyjaśnia formy używane w tekstach urzędowych, naukowych i prasowych. Słownik wymowy wskazuje

właściwy sposób akcentowania i wymawiania wyrazów, zwłaszcza zapożyczonych. Słownik gramatyczny zawiera rozbudowane informacje o odmianie. Pomaga na przykład ustalić formy przypadków rzadkich nazwisk, nazw miejscowych i rzeczowników sprawiających trudności.

Współcześnie korzystam zarówno ze słowników drukowanych, jak i elektronicznych. Opracowania papierowe pozwalają spokojnie przeczytać całe hasło, porównać sąsiednie wyrazy i zapoznać się z zasadami językowymi. Słowniki elektroniczne przyspieszają wyszukiwanie, mogą być częściej aktualizowane i pozwalają odnajdywać hasła również na podstawie ich form odmienionych. Bez względu na postać opracowania zwracam uwagę na autora, redakcję naukową, wydawcę, datę publikacji i zakres słownika. Przypadkowy zbiór definicji nie ma takiej samej wartości jak opracowanie przygotowane przez językoznawców.

Umiejętne korzystanie ze słownika wymaga najpierw rozpoznania problemu. Jeśli nie wiem, jak zapisać wyraz, wybieram słownik ortograficzny, a nie etymologiczny. Jeżeli szukam pochodzenia słowa, słownik synonimów nie udzieli mi właściwej odpowiedzi. Następnie odnajduję formę podstawową, uważnie czytam wszystkie znaczenia oraz kwalifikatory i porównuję je z kontekstem. W przypadku trudniejszej wątpliwości sprawdzam informację w więcej niż jednym opracowaniu. Słownika nie powinno się traktować jako zbioru pojedynczych, wyrwanych z kontekstu odpowiedzi. Jest on narzędziem wymagającym uważnej interpretacji.

Słowniki wykorzystuję więc podczas czytania, pisania, poprawiania własnych tekstów, przygotowywania wypowiedzi ustnych i poznawania literatury. Pomagają mi wzbogacać zasób słów, unikać błędów, rozpoznawać różnice stylistyczne i lepiej rozumieć historię polszczyzny. Nie służą wyłącznie uczniom ani językoznawcom. Potrzebuje ich każdy, kto chce wypowiadać się jasno, precyzyjnie i odpowiedzialnie. Sięgnięcie do słownika nie jest dowodem niewiedzy, lecz wyrazem dbałości o język i szacunku dla odbiorcy.

Lista lektur: Bogurodzica, Pan Tadeusz, Potop, Lalka, Wesele, Chłopi

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.